Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 184. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 10 LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W Lozannie - „nowa era“

Kiedy przed 8 laty wracał Herriot z Londynu po podpisaniu planu Davesa w sprawie niemieckich reparacyj, spotkał się zaraz przy wysiadaniu z pociągu w Paryżu z żywiołową owacją ludności stolicy francuskiej. Z okrzykami: „niech żyje Herriot“ mieszał się radosny okrzyk „boche payera“ (Niemiec zapłaci). Z trudem udało się mu wsiąść do umajonego automobilu. Tłum wierzył, że Niemiec zapłaci. I Herriot wierzył.

Ludność Paryża nie zgotuje tym razem owacji Herriotowi. Z zapowiedzianych w r. 1924 sum (ponad 60 miljardów marek) nie wiele otrzymała Francja. Plan Davesa trzeba było poprawiać planem Younga, i innemi „protokołami“, a reparacje coraz bardziej redukować. Aż w końcu, w Lozannie, trzeba je było przekreślić.

Do Lozanny przybył Herriot jeszcze z chęcią obrony planu Younga, a więc należnych z tego tytułu około 40 miljardów. Z 40 ustąpił na 7, wreszcie na 4. Ponieważ jednak Niemcy nawet tych 4 miljardów zapłacić nie chcieli, a konferencji groziło rozbicie, Herriot uległ namowie Mac Donalda i zgodził się na 3 miljardy.

Tyle więc w teorji dostanie Francja. W teorji. Bo w praktyce może nie dostać nic. Owe 3 miljardy marek w formie bonów skarbowych złożą Niemcy w Banku Wypłat Międzynarodowych na conto Francji, a na cele „gospodarczej odbudowy Europy“. Bodaj więc, czy się kiedyś z czasem te same Niemcy nie zwrócą do Francji o pożyczkę z tego funduszu dla siebie. Że to nie jest wykluczone, świadczy odezwanie się Papena na plenarnem posiedzeniu konferencji po zawartem już porozumieniu, że tych 3 miljardów nie uważa za „odszkodowanie wojenne“, ale za sumę, którą Niemcy przyczynić się chcą do gospodarczej rekonstrukcji Europy.

Ostatecznie zatem Lozanna przyniosła Niemcom wielkie korzyści. Wychodzą z niej pozbywszy się prawie zupełnie reparacyj. Zrzucają z siebie jeden z większych ciężarów, który im „Wersal“ nałożył. Są wolni! Niema przesady w tem, co przez radjo z Lozanny zakomunikował Papen swoim rodakom:

> „Niemcy odzyskują swoją pełną suwerenność. Polityczne oznacza to uwolnienie Niemiec z więzów i **początek nowej ery.** Zdobytą w Lozannie swobodę w polityce zagranicznej będzie się rząd Rzeszy starał wykorzystać także w **innym kierunku politycznym**“.

Tak Niemcy! A Francja?

Finansowych korzyści nie dała jej Lozanna żadnych prawie. Pod tym względem stoi dziś Francja gorzej, niż przed rozpoczęciem konferencji. Trzeba będzie przeprowadzić kompresje budżetowe i duże oszczędności. Wbrew nadziejom — Niemiec nie zapłacił.

Pozostają polityczne „korzyści“. Sprowadzają się one do tego, że Herriot przeciwstawiając się przyjęciu żądań niemieckich (w sprawie zrównania w zbrojeniach i odpowiedzialności za wojnę) odroczył na pewien czas dyskusję nad temi żądaniami, ale jej nie zdusił w zarodku. Jeśli mając na sobie ciężar reparacyj Niemcy miały jeszcze tyle siły, żeby wytoczyć na forum publicznem te żądania, to chyba żadnej nie ulega wątpliwości, że z niemi wystąpią tem śmielej teraz, kiedy się z reparacjami załatwiły. Przyjdzie wtedy czas także i na rewizję granic. Dziś się Herriot łudzi, że idąc na rękę Niemcom i robiąc im koncesje, pracuje na rzecz pokoju. Ubiegłe 10-lecie winno go było pouczyć, że tak nie jest. Każde nowe ustępstwo na rzecz Niemiec, czy to w sprawie reparacyj, czy ewakuacji Nadrenji, czy kontroli wojskowej ten miało skutek, że Niemcom podsuwało nowe żądania.

Pisze Spengler, rozwijając zasady swej „filozofji życia“, że — „optymizm jest lenistwem“. Zaleca zaś — „heroiczny pesymizm“.

Jest to gra wyrazów, nie pozbawiona jednak głębszego sensu.

Ludzie leniwi są zwyczajnie skłonni do takiego optymizmu. „Jakoś to będzie“, — „przecież nie może być już gorzej“, — „przetrwać, a będzie lepiej“.

Ludzie aktywni gardzą tą kołysanką oportunistycznego optymistyzmu. Kto, jak kto, ale leniwi nie mogą liczyć na żaden cud Boski. Wszystko tu na świecie trzeba wypracować w trudzie. A naprzód, trzeba widzieć to, co jest do zrobienia, do zburzenia lub do zbudowania.

Po Lozannie czeka Polskę — jak słusznie powiedział Papen — „początek nowej ery“... Niemcy, zrzuciwszy z siebie ostatnie gospodarcze ciężary nałożone przez traktat wersalski, zwrócą się teraz — znów zgodnie z zapowiedzią Papena — przeciw politycznym stypulacjom tegoż traktatu. Początek już zrobiły, żądając w Lozannie zrównania w zbrojeniach i skreślenia zdania o odpowiedzialności za wojnę... Ot — „nowa era“.

Tylko beznadziejna naiwność może teraz po Lozannie oddawać się nadziei, że, skoro Niemcom porobiono tyle ustępstw, Europę czeka okres pokoju. A doprawdy niewybaczalnym byłoby błędem — snuć jeszcze teraz marzenia o sojuszu polsko-niemieckim.

W tych warunkach Polsce pozostaje tylko jedno: — pracować nad zmontowaniem w Europie bloku państw, które, jak i ona, zainteresowane są w utrzymaniu „status quo“. Wszystkie inne pomysły (karesowanie Włoch, „przymierze z Węgrami“, „sojusz polsko-niemiecki“) nie warte wspomnienia. Trzeba je pogrzebać głęboko i zamurować.

Zaczynają Niemcy „nową erę“? Zacznijmy ją i my także! Wszakże o nas tylko chodzi Papenowi!

W. Z.

Warszawa 9. 7. (Telef. wł.). P. premjer Prystor wyjechał na Wileńszczyznę na parotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Skazano „Tasiemkę“ i 10 kompanów.

Warszawa, 9. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 warszawski sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie „Tasiemki” i towarzyszy. Skazani zostali: **Tasiemka na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, Karpiński na 6 lat więzienia, Stajnworf na 5 lat więzienia, Janiak I, Cieśliński po 4 lata więzienia, Jakóbczy, Kantor Dusznicki, Osmański, Laskowski i Bacheński po 2 lata więzienia. Lipszyc, Zerelman i Szmigiel zostali uniewinnieni.**

Kujawski skazany na więzienie bezterminowe.

Warszawa 9. 7. (Telef. wł.). Dzisiejsza rozprawa w procesie **Kujawskiego** o zabójstwo naczelnika Dembińskiego, rozpoczęła się o godz. 10.45. Obrońca oskarożnego **Święcicki** postawił dwa wnioski, mianowicie o powołanie dalszych świadków, oraz przekazanie sprawy oskarżonego zwykłemu trybunałowi. Pierwszy wniosek obrońcy zmierzał do nadania procesowi charakteru procesu politycznego. Prokurator sprzeciwił się obu wnioskom obrońcy. **Po naradzie sąd doraźny skazał Kujawskiego na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Pogrzeb Weyssenhofa.

Wraszawa, 9. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 11-tej rano odbył się pogrzeb znakomitego pisarza śp. Józefa Weyssenhoffa. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Krzyża nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział poza najbliższą rodziną zmarłego, p minister WR. i OP. Jędrzejewicz i prezydent miasta stoł. Warszawy inż. Słomiński, przedstawiciele literatury i sztuki, świata artystycznego, dziennikarze oraz przedstawiciele stowarzyszenia Dowborczyków. Nad trumną wygłoszono szereg przemówień.

Tytuł: „Dr. wszech nauk lekarskich“.

Dnia 7 bm. odbył się w Warszawie **Zjazd** Delegatów Lekarzy i Absolw. medycyny ze wszystkich polskich środowisk uniwersyteckich kończących studja wdł. starej ustawy, w sprawie tytułu „Dr. wszech nauk lekarskich“. Na zjeździe uchwalono jednomyślnie prowadzić w dalszym ciągu akcję zmierzającą do tego, aby Rady Wydziałowe skorzystały z dobrodziejstwa ustawy i przyznały wszystkim kończącym studja do dnia 31. XII. 1932 tytuł Doktora wszech nauk lekarskich.

———ooo———

O czem piszą inni?..

Żydzi przeciw oświacie.

W jakim kierunku zwracają się „pobożne życzenia“ żyda, niech świadczy następujący wyjątek z pewnego artykułu zamieszczonego w sjonistycznym „Naszym Przeglądzie“.

„Przed paru laty — odpowiada autor — pojechałem z odczytem do pewnego miasteczka. Był to czas wzmożonych nastrojów antysemickich. Zaciekawiony tedy byłem, jak układają się stosunki w danem miasteczku.

— Żydzi i chrześcijanie — odpowiedziano mi — żyją ze sobą przykładnie, niema żadnych wybryków ludziska wzajemnie sobie pomagają i ze sobą sympatyzują.

— Czemu to przypisać? **Dlaczego wasze miasto jest takim szlachetnym wyjątkiem?**

— Widzi pan, **polska ludność jest tu u nas przeważnie analfabetyczna, nie umie czytać i pisać.** Gazety więc w braku czytelników wcale nie dochodzą.

Fakt ten jest bardzo wymowny, a podobnych zdarzeń przeżyłem wiele. **Czy tedy nie warto zrewidować poglądu na przysłowie „oświata to potęga“.** Tak, jest ona potęgą, ale w różnych kierunkach i postępu i wstecznictwa. Leo Belmont napisał kiedyś artykuł pod tyt. „Mordercza piśmienność“, gdzie dowodził, **że umiejętność pisania i czytania sprowadza niekiedy najfatalniejsze skutki dla kultury.** Może w tem jest nieco przesady, może oświata koniec końców sama leczy rany, które zadaje, jako narzędzie w rękach ludzi złych i przewrotnych.

Ale nie wolno wpadać także w drugą krańcowość i chełpić się, jako dobytkiem cywilizacji, samą liczbą szkół, bez określenia co i jak się w nich wykłada“.

T. zw. „postępowa prasa“ stale powtarza, że „klerykalizm“ zwalcza oświatę, choć oświatowa działalność katolickich stowarzyszeń i zasługi kleru w tej dziedzinie są ogólnie znane. Cóż jednak pp. „postępowcy“ powiedzą teraz, kiedy żydowski dziennik występuje w obronie ciemnoty? Cóż powiedzą „Wiadomości Literackie“ na to, że żydzi woleliby, by oświata była ich wyłącznie udziałem, a masy chrześcijańskie pozostały na niskim stopniu kultury? Co powiedzą? — Oczywiście nic! Bo przecież musiałyby potępić swoich współwyznawców!

Pogłoski o pańszczyźnie.

„Słowo Pomorskie“ zastanawia się nad tem, jak mogą dziś powstawać bezsensowne pogłoski o rzekomym powrocie pańszczyzny?

„Naszem zdaniem — pisze „Słowo Pomorskie“ — pogłoski o „pańszczyźnie“ będą wypływać coraz częściej. Tak się bowiem stosunki „przypadkowo“ układają. Weźmy kilka przykładów z życia:

W Warszawie, pod bokiem naczelnych władz państwowych, grasował przez kilka lat bezkarnie „dziadek“ Tasiemka, mając dokoła siebie bandę, której członkowie nazywali się nawet „ministrami“. Ta banda Tasiemki wyciskała z różnych ludzi grube sumy pieniężne, znęcając się nad swojemi nieszczęśliwemi ofiarami, nakładała na nie wysokie „podatki“, wyciskała je i przemocą wydzierała. A gdy się kto opierał, to spadały na niego rewolwery i łomy żelazne. Ta banda nie tylko „rządziła“ na Kercelaku, ale nawet „sądziła“.

Czytajcie dokładnie opis procesu „dziadka“ Tasiemki i jego wspólników, a przekonacie się, że na wielkim terenie Warszawy istniało coś gorszego, niż „pańszczyzna“. Był to barbarzyński rozbój, dokonywany w imię „ideologji sanacyjnej“, bo bandyci kazali sobie płacić składki na „wybory“, na orkiestry, na utrzymanie biura sanacyjnego stronnictwa B. B. S. i inne cele partyjne.

A to przecież nie wszystko! Popatrzcie na te metody, jakich się używa, ażeby „Strzelcowi“ przysporzyć subwencyj i funduszów z kieszeni społeczeństwa. Przypomnijcie sobie te wszystkie „dobrowolne“ składki poszczególnych jednostek i te wszystkie „dobrowolne“ uchwały różnych rad gminnych, sejmików, towarzystw i organizacyj, które nie mają pieniędzy dla bezrobotnych, lecz dla „Strzelca“ muszą je znaleźć „dobrowolnie“. — Czy to nie jest pewnego rodzaju „pańszczyzna“ na rzecz uprzywilejowanej warstwy polityczno-partyjnej?

Istnieją więc w Polsce objawy, które mogą wywołać wrażenie, że się zanosi na jakąś „pańszczyznę“.

Jakkolwiek ostatni wniosek nie wydaje się nam logicznym, podane jednak wyżej fakty, są istotnie niepokojące i nic dziwnego, że działają na opinję.

Przegląd religijny.

Zjazd katolickich pisarzy w Czechach. — Kompromisowość. — Rozdział Kościoła od państwa. — Francuskie podręczniki filozofji w szkole średniej.

W tych dniach (od 4 do 6 lipca) odbył się w Ołomuńcu zjazd katolickich pisarzy (literatów) i dziennikarzy. Wzięło w nim 118 osób udział. Ze znakomitszych uczestników wymienić należy Jarosława Durycha, najsławniejszego dziś poetę i powieściopisarza czeskiego, — wiceprezydenta senatu Hrubana i Svitila Karnika. Zjazd radził w obecności arcybiskupa ołomunieckiego Preczana, który zaraz po rozpoczęciu obrad wygłosił gorące przemówienie na temat zadań i roli katolickiego pisarza i dziennikarza w obecnej dobie.

„Wołam — mówił arcybiskup — abyście walczyli, a dodaję: bez kompromisów... Kto liczy na kompromisy, ten często kompromituje sprawę, dla której nam żyć i umierać... Robić kompromisy, uchodzi za wielką przezorność, a nawet mądrość państwową. Ale kompromisy robić w sprawach religji, ustępować w sprawach chrześcijaństwa, to — grzech“.

Jako źródło natchnień i kodeks katolickiego pisarza wskazał arcybiskup Preczan — ostatnie encykliki papieskie, które „można nazwać prawem życia katolickiego świata, — a nawet „codex orbis terrarum“ (kodeksem całego świata)... Encykliki te jednak były wydane nie na to, byśmy je podziwiali, ale na to, byśmy je studjowali pilnie, byśmy mądrość w nich zawartą szerzyli i wszystkim ludziom dobrej woli uprzystępniali“.

Obok pisma Nuncjusza Ciriaciego z pozdrowieniem dla zjazdu, odczytano także pisma od pokrewnych organizacyj (m. in. od Związku katolickich pisarzy w Polsce), i wielu osobistości katolickich z kraju i z zagranicy. Referaty o zadaniach i potrzebach związku katolickich pisarzy wygłosili dwaj dziennikarze: Bitnar i Doleżal.

Zjazd powyższy jest przykładem dużej aktywności czeskosłowackiego katolicyzmu, o którym niedawno pisaliśmy. Przyzwyczajeni nieco z góry patrzyć na Czechów i na ich katolicyzm, nie doceniamy należycie zmian, które w nim po wojnie zaszły. Od lat z górą 10 widzimy wśród czeskich katolików żywy ruch organizacyjny i poważne wysiłki nad ugruntowaniem katolickich zasad w życiu społecznem. Rezultaty tych wysiłków są często wielkie. Dość powiedzieć, że np. w dziedzinie prasy katolicy czescy rozporządzają 3 dużemi dziennikami katolickiemi („Lidove Listy“ w Pradze, — „Dzień“ w Bernie i „Naszinec“ w Ołomuńcu, nie licząc małego „Praskiego Wieczernika“), obok kilkunastu perjodyków dla różnych warstw społecznych i różnych zainteresowań. Oczywiście nie są to dzienniki t. zw. bezpartyjne, które o wszystkiem piszą, tylko nie o tem, co każdego katolika najbardziej obchodzi, — o życiu politycznem. Owszem, wszystkie trzy wymienione dzienniki są organami katolickiej „Lidovej Strany“.

— — — — — — — — —

Niektórym ludziom, nawet dobrym katolikom, łatwo przychodzi wymówić słowo: rozdział Kościoła od państwa. Ani sobie nie zdają sprawy z różnych możliwości, które się z tem pojęciem łączą.

Rozdział Kościoła od państwa — pomijając już jego niezgodność z tradycyjnem stanowiskiem Kościoła, który dąży do sharmonizowania stosunku obydwu społeczności — może przybierać różne formy, od zostawienia zupełnej swobody Kościołowi (Ameryka) do kompletnego skrępowania go (Francja), a nawet do otwartej walki z religją (Rosja bolszewicka). Skala jest olbrzymia. I kto może powiedzieć, na którym jej stopniu dany naród (np. polski) się zatrzyma?

Ot np. Francja... Ustawodawstwo z tej dziedziny opiera się o zasadę „neutralności“ w stosunku do religji. Znaczy to, że państwo „świeckie“ we Francji żadnej religji nie będzie faworyzowało, ale też i prześladowało. Tak w teorji. A w praktyce?

„Schönere Zukunft“ bierze pod uwagę jedną tylko dziedzinę stosunków państwa do religji, szkołę, i to w dodatku same podręczniki filozofji, używane w „neutralnej“ szkole średniej francuskiej... Wymienia ich z 10 (Malapert, Rey, Derolle, Hourticq, Cuvillier, Guillaume, Luquet i in.). Wszystkie są wrogie religji. Traktują ją albo jako wymysł ludzki, albo jako „hipotezę“. Nie uznają żadnej obowiązującej moralności; „każdy niech sobie sam tworzy moralność“. Oczywiście o Bogu i przykazaniach boskich niema mowy; niektórzy mówią tylko o „przykazaniach godności ludzkiej“... Podręcznik Luquet'a mówi nawet o dopuszczalności ograniczeń urodzin, o szlachetności samobójstwa w pewnych wypadkach i t. p.

„Rozdział Kościoła od państwa“ wychodzi w tych warunkach na walkę państwa z religją.

Pejot.

Troska o walutę.

„Polonia“ stwierdza, że w ciągu czerwca br. stale jeden i ten sam obserwowało się objaw w dekadowych bilansach Banku Polskiego:

„Odpływ dewiz, konieczność stopniowej sprzedaży złota, zmniejszanie się procentowego pokrycia obiegu banknotów i innych zobowiązań Banku.

Spadek pokrycia — pisze dalej „Polonia“ — jest już zjawiskiem chronicznem. W przeciągu 12-miesięcznego okresu od kwietnia 1931 do kwietnia 1932 wyniósł on 174 miljony, t. j. średnio po 14 i pół miljona zł. miesięcznie. Złoto w kasach Banku doznało wprawdzie w tym okresie nawet lekkiego wzrostu, z 563 do 574 miljonów. portfel jednak t. zw. wysokowartościowych. t. j. wymienialnych na złoto dewiz skurczył się z 256 do 71 miljonów. łącznie zatem rezerwy bankowe spadły z 819 do 645 miljonów. W ostatnich jednak miesiącach ruch ten się wzmacnia. Szczupły zapas dewiz utrzymuje się stale już tylko na poziomie rezerwy, niezbędnej na różne bieżące wypłaty, t. j. przeważnie około 40 — 50 miljonów zł. Zapas jednak złota zmniejszył się w ciągu trzech ostatnich miesięcy aż o 90 miljonów, z 574 do 484. W ciągu kwietnia rezerwy bankowe skurczyły się o 30 miljonów, w ciągu maja o dalszych 22, w ciągu czerwca o 63, mniej więcej równomiernie po 20 miljonów na dekadę.

Rzecz oczywista, że się na tem tle zrodziły różne refleksje. **Czy waluta polska nie zaczyna zbliżać się do stadjum podobnego, w jakiem już się znajdują waluty innych państw środkowej Europy?“**

Wyniki konferencji w Lozannie

Końcowe posiedzenie plenarne i szczegóły układu.

Jeszcze w piątek, 8 lipca odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne, na którem ogłoszono szczegóły porozumienia w sprawie odszkodowań. Ministrowie głównych państw, niezmużeni męczącemi konferencjami, jakie odbywali poprzedniej nocy, zebrali się wieczór o wpół do 11-stej na posiedzenie. Rozpoczął je Mac Donald, jako przewodniczący konferencji. Ogłosił on wyniki rokowań i zaproponował terminy podpisania dokumentów.

Następnie rozpoczęły się deklaracje twórców porozumienia. Rozpoczął je **Herriot**, który między innemi powiedział:

Zamknęliśmy wrota dla namiętności. Każda delegacja broniła w sposób zdecydowany powierzonej sobie sprawy. Prowadziliśmy dyskusję z myślą o **uzdrowieniu okrutnego zła, istniejącego na świecie.** Proklamowaliśmy poszanowanie umów, aby dać zobowiązaniom międzynarodowym te same gwarancje, jakie posiadają akty w życiu prywatnem. My Francuzi, przejęci głęboką troską o nasz naród, patrzeliśmy ze wzruszeniem na **obraz cierpienia narodu niemieckiego,** z którym pragniemy utrzymywać **serdeczne** stosunki. Jutro, być może, duch który wywołał tyle smutku, zaatakuje nasze prace. Uczyńmy więc apel, aby go zwalczyć, do wszystkich umysłów szlachetnych i do wszystkich serc lojalnych świata.

W zakończeniu Herriot przypomniał najpiękniejsze słowa, jakie kiedykolwiek były wypowiedziane: „Na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

Następnie przemawiał Chamberlain, który podkreślił, że świadomość iż losy miljonów ludzi zależą od wyników konferencji, dopomogła do przezwyciężenia trudności.

Następnie kanclerz Rzeszy Papen oświadczył, że układ lozański posiada ogromną doniosłość dla Niemców, stanowi on bowiem definitywne załatwienie sprawy odszkodowań i stawia kres spłatom politycznym. **Niemcy nic już nie będą płacić z tytułu odszkodowań, a jedynie przyczynią się przez spłacenie pewnej sumy do rekonstrukcji gospodarczej świata.** Warunkiem rekonstrukcji gospodarczej jest stałość polityczna, która wymaga, aby wszystkie państwa miały równe prawa i równe obowiązki. Spodziewam się — zakończył mówca — że prace konferencji lozańskiej otworzyły nową erę.

Po Papenie przemawiali delegaci Włoch i Belgji.

Posiedzenie zakończyło się o północy.

Głównym dokumentem lozańskim jest **układ z Niemcami.** Układ przewiduje, że Niemcy wręczą Bankowi Rozrachunków Międzynarodowych bony rządu niemieckiego **na ogólną sumę 3 miljardów marek w złocie.** Bank nie wypuści tych bonów przed upływem trzech lat od chwili podpisania układu. W 15 lat po podpisaniu układu, bony, które nie będą uplasowane przez Bank, zostaną unieważnione. Po upływie trzech lat **bank wypuści bony do emisyj publicznych w miarę możności na sumę, którą uzna za właściwą pod warunkiem, że żadna emisja nie będzie miała miejsca po kursie niższym niż 90 proc.** Niemcy będą miały w każdej chwili prawo odkupienia bonów, które nie zostały jeszcze emitowane przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych. Bony będą przynosiły 5 proc., amortyzacja wynosić będzie 1 proc. rocznie. Sumy osiągnięte z emisji bonów będą przekazane na specjalny rachunek, którego znaczenie będzie określone późniejszym układem. W razie, gdyby Niemcy emitowały pożyczkę zagranicą, zobowiązują się one zużytkować jedną trzecią sumy w ten sposób osiągniętej na odkupienie bonów. Bank Rozrachunków Międzynarodowych będzie mógł w pewnych okolicznościach obniżyć kurs emisji z 90 proc. na skutek decyzji powziętej większością 2/3. We wszystkich sprawach, dotyczących emisji bonów, rada administracyjna Banku Rozrachunków Międzynarodowych zasięgać będzie opinji prezydenta Banku Rzeszy. Decyzje będą powzięte większością.

Niemcy domagały się zasady jednomyślności, co zapewniłoby prezydentowi Banku Rzeszy składanie swego veta, lecz żądanie to zostało odrzucone.

Po wejściu w życie **układ lozański zastąpi układ haski z dnia 20 stycznia, oraz układ podpisany w Londynie dnia 15 lipca 1931 i układ berliński z 6 czerwca 1932 r.** Układ nie zmienia w niczem praw posiadaczy obligacyj pożyczki zagranicznej Niemiec z r. 1924 i pożyczki międzynarodowej 5½%-owej rządu niemieckiego. Gdy tylko układ będzie ratyfikowany przez rządy Niemiec, Belgji, Francji, Anglji, Włoch oraz Japonji, wejdzie on w życie między państwami, które go ratyfikowały.

Przepisy przejściowe dotyczące Niemiec, a stanowiące odrębny dokument konferencji, przewidują przedłużenie w stosunku do płatności niemieckich moratorium proklamowanego w dniu 16 czerwca 1932 r. Przedłużenie to skończy się z chwilą wejścia w życie układu lozańskiego, lub też z chwilą oświadczenia Niemcom przez jeden z 5 rządów, iż zdecydował się nie ratyfikować układu.

Jeszcze o wiecu w Wadowicach.

Szczegóły bandyckiego napadu bojówki sanac.

Od naocznego świadka otrzymujemy dalsze szczegóły głośnego wiecu w Wadowicach. Red.

Dnia 3 lipca miał się odbyć w sali „Sokoła“ w Wadowicach wiec O. W. P. i Stron. Narodowego. Podczas zagajenia zebrania p. Jakób Banaś zaproponował na przewodniczącego rolnika p. Józefa Stanka z Wysokiej, uczestnika walk o wolność Polski z lat 1918—1920 oraz bojów pod Lwowem. W odpowiedzi na to grupa sanatorów z urzędnikiem sądowym p. Czapkiewiczem i egzekutorem p. Krupką na czele podniosła wrzawę, domagając się mianowania przewodniczącym komisarza rządowego Wadowic p. Koska. Gdy tłum obecnych zaczął się opowiadać za p. Stankiem, wpadła na scenę na której znajdowało się kilkunastu narodowców, bojówka strzelecka zorganizowana z oddziałów strzeleckich całego powiatu, podniecana z tyłu okrzykami p. p. Raymana, Czapkiewicza, Krupki, Kosska itd. Bojówkarze prowadzeni przez **instruktora strzelca Hatkę** i komendantów oddziałów **Branka i Nęcka** poczęli bić obecnych. Kilkanaście osób odniosło poważne kontuzje, gdyż strzelcy bili nietylko tych, co byli na scenie, ale i ze sceny rzucali krzesłami w tłum. Podczas bójki **przebito nożem akademika z Krakowa p. Jelonkiewicza Franciszka,** który nie opuścił sceny, siedząc spokojnie w dalszym ciągu na krześle. Uderzono go, a równocześnie było słychać okrzyki „niech żyje marsz. Piłsudski“. **Jelonkiewicz został pchnięty nożem wprost w kierunku serca, tak że tylko przypadkowe trafienie ostrza na kość uratowało go od śmierci.** Znajduje się obecnie w szpitalu w Wadowicach w stanie bardzo poważnym do tego stopnia, iż [illegible] przyjął ostatnie Sakramenta św.

Wypadek ten wzniecił w Wadowicach olbrzymie oburzenie. Zaznaczyć należy, iż bojówkarze strzeleccy oddawna już napadają na spokojnych przechodniów, na zebrania Młodych O. W. P. wybijają okna w lokalach O. W. P. i w domach prywatnych.

Na ziemiach Rzeczplitej

Sobieraj i Schmidt skazani na bezterminowe więzienie.

Sąd doraźny ogłosił w sobotę o godz. 12.30 wyrok w sprawie Sobieraja i Schmidta, **oskarżonych o zabójstwo ś. p. Gettera.** Obaj oskarżeni zostali skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

Rekolekcje zamknięte dla druhów SMP

Z Tarnowa piszą nam: — Tarnowski Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej zorganizował rekolekcje zamknięte dla druhów S. M. P. z powiatu tarnowskiego, mieleckiego i bocheńskiego. Rekolekcje odbyły się w bursach gimnazjalnych w Tarnowie, Bochni i Mielcu w czasie od 28 czerwca do 2 lipca b. r. — Brało udział 108 uczestników. Przeprowadzali rekolekcje: Ks. Prof. Indyk Stanisław w Bochni, Ks. Patron Lesiak Władysław w Tarnowie i Ks. Sekr. Jen. Pękala Karol w Mielcu. Rekolekcje przeprowadzono z nadzwyczaj dodatnim skutkiem; o pięknych owocach świadczą liczne podziękowania druhów.

Ulgi kolejowe dla pielgrzymek do Częstochowy.

W związku z przypadającą w roku bieżącym 550-tą rocznicą sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej do Częstochowy, ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom pielgrzymek, udających się na Jasną Górę, poważne ulgi kolejowe na okres od 10 sierpnia do 31 grudnia. Grupy, składające się z 15-tu osób, korzystają ze zniżki 33 1/3 proc., przyczem na 30 osób jedną przewozi się bezpłatnie. Grupy, składające się z 50-ciu osób otrzymują zniżkę 50 proc. Przy przejazdach pociągami specjalnemi, grupy składające się z 200-tu osób korzystają z 60 proc. zniżki, grupy z 250-ciu osób — z 66 2/3 zniżki. Osoby pojedyńcze korzystają w drodze powrotnej ze zniżki 50 proc.

Ohydna profanacja zwłok dziadka.

Ohydny czyn profanacji zwłok był w tych dniach tematem rozprawy sądowej w Królewskiej Hucie. Oto, jak brzmi akt oskarżenia, w grudniu 1930 r. robotnik Ludwik Oślizlok i brat jego Józef, monter, wspólnie z 20-letnim Antonim Roterem **otworzyli na cmentarzu grobowiec rodziny Oślizloka, wydobyli trumnę cynkową, w której spoczywał ich dziadek, otworzyli ją, wrzucili prochy zmarłego z powrotem do grobu, potłukli trumnę i sprzedali ją pewnemu handlarzowi starego żelaza za 7 złotych a pieniądze przepili.** Sprawcy przyznali się do winy. Sąd postanowił przeprowadzić jeszcze dodatkowe śledztwo.

Czuma na wolności.

Jak donosi „Naprzód“, Andrzej Czuma, morderca śp. Pocztowskiego, został wypuszczony z aresztu śledczego i w piątek chodził swobodnie po Krakowie.

Tragiczna ucieczka z Sowietów.

Onegdaj wieczorem w rejonie Mikołajewszczyzny przez rzekę Niemen przedostało się łodziami kilkunastu włościan, pochodzących z terenu Rosji Sowieckiej. W czasie przeprawy przez rzekę, **łodzie z uciekinierami zostały ostrzelane gęstym ogniem karabinu maszynowego,** przyczem do jednej z łodzi wpadł granat wyrzucony z garłacza przez strażnika sowieckiego. **Łódź z 7 uciekinierami, których kule oraz odłamki granatu porozszarpywały, poszła na dno** Drugą łódź z kilku uciekinierami patrol sowiecki zmusił do zatrzymania się na środku rzeki.

Zastępca... na ćwiczenia wojskowe.

Na trop oryginalnej afery wpadły władze wojskowe. Mianowicie niejaki St. Więckowski powołany został do wojska na ćwiczenia dla rezerwistów. Więckowskiemu nie bardzo uśmiechała się ta perspektywa, wobec czego postanowił znaleźć zastępcę. Na **propozycję tę chętnie przystał bezrobotny nazwiskiem Czuba,** który zgodził się odbyć sześciotygodniowe ćwiczenia za skromną zapłatą 100 zł. **Gdy jednak otrzymał pieniądze... zameldował o wszystkiem władzom wojskowym.** W rezultacie aresztowano obydwóch.

—o—

PODZIĘKOWANIE NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO DLA ZARZĄDU M. WARSZAWY. W odpowiedzi na uchwałę Rady miejskiej miasta Warszawy w sprawie przemianowania ulicy Pięknej na ulicę Piusa XI, Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Marmaggi wystosował na ręce prezydenta stolicy, inż. Słomińskiego pismo, w którem donosi, że o tym fakcie zawiadomił Ojca św.

GWAŁTOWNA BURZA NAD POZNANIEM. W piątek wieczorem przeciągnęła nad Poznaniem gwałtowna burza, połączona z piorunami i silną ulewą. Wiele piwnic zostało zalanych. **Kilka piorunów uderzyło w centrum miasta. Zniszczone zostały przewody elektryczne** tak, że na krótki przeciąg czasu musiano unieruchomić tramwaje.

Szczegóły katastrofy łodzi podwodnej.

Udało się ustalić miejsce, w którem znajduje się zatopiona łódź podwodna „Prometheus“. Znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Lavi w kierunku północnym. **Morze ma w tem miejscu 75 m. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.**

Polski kontrtorpedowiec „Burza“ wyruszył na pełne morze celem wzięcia udziału w akcji ratowniczej łodzi podwodnej „Prometeusz“. Ustalenie miejsca zatonięcia „Prometeusza“ ułatwił pływak telefoniczny, porzucony przez załogę łodzi w chwili katastrofy. Pływak ten przytwierdzony przy pomocy kabla długości 160 mtr., oderwał się od łodzi natychmiast po zanurzeniu.

Według oświadczenia komendanta łodzi, „Prometeusz“ płynął po powierzchni wody, a **zanurzenie się jej nie było przewidziane.** Komendant znajdował się we wnętrzu. Najwyższe luki były otwarte. Nagle usłyszał **krzyki na pomoście,** wydawane przez zaniepokojonych marynarzy. Statek zaczął się zanurzać. Komendant sadził, że ktoś z załogi wpadł do morza **i co tchu pobiegł na pomost.** Ledwie się tam znalazł, gdy **gwałtowna** fala, biegnąca z jednego końca pokładu na drugi, zmiotła **go z ustępującego mu z pod nóg pomostu, rzucając go w morze.**

Jeden z uratowanych marynarzy opowiada, że znajdujący się na pomoście marynarze usłyszeli nagle **podejrzany świst,** następnie w przeciągu około 30 sekund łódź pogrążyła się w wodzie. Ujrzeli kapitana Dumesnil, który przybiegłszy na pomoc, krzyknął: **„schodzić na dół, zamknąć luki“.** Rozkaz ten został tylko w części wykonany. Cztery luki zostały zamknięte, jeden z kabiny oficerskiej pozostał jednak otwarty i tędy mogła się dostać do wnętrza woda. **Statek rzuciła fala i ze zwiększoną szybkością zanurzył się pod wodę.** Czterej marynarze zostali zrzuceni przez falę do morza. Udało im się dopłynąć do ratowniczego pływaka, nie mieli jednak dość sił, by się na nim utrzymać i fala zmiotła ich w morze, w oczach reszty towarzyszy, trzymających się kurczowo pływaka. Po godzinie i pięciu minutach, gdy siły ich były na wyczerpaniu, zjawił się statek rybacki, zabierając marynarzy na pokład.

EKSPLOZJA W SZYBIE W BORYSŁAWIU Na kopalni nafty „Borysławski Nr. 2“ w dzielnicy Potok Górny w Borysławiu nastąpiła niezwykle silna eksplozja gazometru, wskutek czego **zaczął się palić szyb wiertniczy.** Natychmiastowa akcja ratunkowa straży pożarnych szyb uratowała. Eksplozja była tak silna, że **w promieniu dwóch kilometrów od miejsca katastrofy powypadały w oknach szyby.** Detonację słychać było w promieniu kilku kilometrów. Przyczyny eksplozji narazie nieznane. Ofiar w ludziach niema. Szkody znaczne.

ŚLADY STAROŻYTNEGO ZAMKU KRANICKICH. We wsi Turowszczyzna gm. Przewłockiej na Wileńszczyźnie mieszkaniec tej wsi Adam Narkun podczas budowy domu, dokopał się do podziemia, prowadzącego do rzeki. Jak się okazało, w miejscu tem przed 3 wiekami stał **zamek obronny,** zbudowany przez kasztelana **Kranickiego,** a **zburzony** w 17 stuleciu **w czasie najazdu moskiewskiego.**

BYDŁO WCIĄGNĘŁO CHŁOPCA DO JEZIORA. Z Przemęt w woj. poznańskiem donoszą, że w Radomierzu utonął onegdaj w jeziorze 12-letni Józef Górka. **Pasł on bydło, które spragnione weszło do jeziora i wciągnęło chłopaka na głębię.**

HUMOR.

Architektura kryzysowa: — Ojcze, dlaczego budują teraz tyle domów o płaskich dachach?

— Zapewne dlatego, aby hipoteki leżały na nich bezpieczniej.

Z całego świata.

TAKŻE WYNALAZEK. Pewna dziesięcioletnia dziewczynka nowojorska wpadła na myśl, gdy podczas kąpieli mydło wyślizgnęło się jej z ręki i znaleźć go nie mogła — aby **zrobić w mydle dwie dziurki i przewlec tasiemkę,** która tworząc pętelkę, nałożoną na palec, nie pozwoliłaby wyślizgnąć się mydłu. Ojciec sprytnej córeczki wnet **zgłosił patent na ten pomysł,** kto jednak będzie w stanie zabronić naśladowania tego „wielkiego“ wynalazku?

Biała rasa panuje na kuli ziemskiej.

Ogólną powierzchnię kuli ziemskiej, t. j. 52,8 miljona mil kwadratowych zamieszkuje 1,8 miljarda ludzi. Z tej liczby 632 miljony ludzi białej rasy t. zw. kaukaskiej posiada 46,1 miljona mil kw.; natomiast 900 miljonów Azjatów panuje nad 6,6 miljonami mil kw. Znaczy to, iż na każdą milę kw. przypada 13,5 „kaukazczyków“ i 134,8 Azjatów, t. j. 10 razy więcej, niż białych.

Ile przynosi dochodu wieża Eiffel?

Przed kilku dniami odbyło się w Paryżu posiedzenie Twa akcjonarjuszy wieży Eiffel. — Stwierdzono, że w roku zeszłym **wieża przyniosła brutto około 7 miljonów franków,** co jednak, po obliczeniu różnych kosztów i t. d., zredukować trzeba do 3 miljonów dochodu czystego. Główną pozycję w dochodzie stanowią opłaty od reklam świetlnych, umieszczanych na wieży. Samo **przedsiębiorstwo samochodowe Citroena opłaca 300 tysięcy franków rocznie za olbrzymie reklamy,** świecące zwykle na najwyższych piętrach wieży. Dalsze źródła dochodu płyną z opłat za najem restauracyj i barów, głównie na 2-giem piętrze wieży, oraz sprzedaż pamiątkowych kart pocztowych z widokami wieży, bilety wejścia i t. d.

Jeśli ma się czas i chęć...

J. Keyts, statystyk amerykański, obliczył, że kobieta, która wyszła zamąż 20 lat temu i ma w domu sześcioro rodziny, licząc w tem i męża, obrała z łupin w tym czasie 87.600 kartofli, wycerowała 10.400 pończoch i skarpetek, posłała łóżka 29.200 razy, oraz nasmarowała (niewiadomo czy masłem czy marmoladą?) 175.500 krajanek chleba. Wreszcie, aby nie wyjść z wprawy, znakomity i cierpliwy statystyk obliczył, iż składając codzień pocałunek (mnożąc przez 6) pocałowała ta święta kobieta automat swoich bliskich 45.000 razy.

LOTNICY AMERYKAŃSCY W MOSKWIE. Lotnicy Amerykańscy, Griffin i Mattern, których samolot uległ katastrofie koło Borysowa w okolicach Mińska, zostali już przewiezieni do Moskwy. Aparat został silnie uszkodzony. **Prawdopodobnie będzie on zupełnie niezdatnym do dalszego użytku.** Na miejsce katastrofy wyjechała z Moskwy specjalna komisja inżynierów i lotników sowieckich.

W KOPALNI W POBLIŻU ANKONY NASTĄPIŁ WYBUCH GAZÓW. Dwóch górników zginęło, a dwóch w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

SKOK DO NIAGARY. Z Nowego Jorku donoszą, że b. baletmistrz moskiewskiego teatru artystycznego Semenow popełnił w tych dniach samobójstwo, rzucając się do wodospadu Niagary. **Ciało jego rozbiło się o skały wodospadu** i nie zostało dotąd odnalezione.

Sprawa prasy katolickiej w Hiszpanji.

Przewrót w Hiszpanji wykazał wyraźnie, jak wielkie niebezpieczeństwa grożą sprawie katolickiej, jeśli braknie w kraju dobrze zorganizowanej prasy katolickiej. Na ten temat zamieszcza ostatnio bardzo cenne i pożyteczne uwagi szwajcarska agencja prasowa K. I. P. A. w postaci korespondencji z Madrytu, stwierdzając, **że brak dobrze zorganizowanej prasy katolickiej stał się jedną z głównych przyczyn tak ciężkiego wstrząsu, jaki przeżywa obecnie Kościół w Hiszpanji.** Nie brak tam prasy katolickiej średniego poziomu, natomiast brak niemal zupełnie tejże prasy o wyższym poziomie i ludowej, jaką posiadają inne kraje katolickie lub o mieszanej ludności. I w tem tkwi sedno zła.

Potrzebę dobrze zorganizowanej prasy katolickiej odczuwano w Hiszpanji już od dawna, czego wymownym dowodem jest fakt zaprowadzenia tam jeszcze w 1916 r. dorocznych dni prasy katolickiej. Niestety praca w tym kierunku nie dążyła we właściwem tempie, aż nadszedł dzień, który wykazał hiszpańskim katolikom w nader dotkliwy sposób szkodliwe strony niedoceniania znaczenia własnej prasy.

To też obecnie aktywność katolików hiszpańskich w tym względzie przedstawia się zupełnie inaczej, czego dowodem są **przygotowania do tegorocznego zjazdu prasy katolickiej.** Episkopat hiszpański wydał bardzo szczegółowe zarządzenia w sprawie propagowania prasy katolickiej przez duchowieństwo parafjalne. Bardzo dobrą metodą wydaje się również stosowane w Hiszpanji przeznaczanie części zdobytych na cele prasy katolickiej funduszów na abonowanie katolickich pism dla rodzin ubogich. Spełnia się przy tem jednocześnie dwa ważne zadania: popiera się prasę katolicką, a jednocześnie rozpowszechnia w szerokich sferach, nawet ludności najuboższej, prasę dobrą. (KAP.).

Ruch wydawniczy.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU". Nr. 13-ty przynosi następujące artykuły: Posezonowy rachunek sumienia. Roboty ręczne. Zajęcia na dobie. Przepisy gospodarskie. Kwiaty-nowości. Ile są warte? Jak się ubierać do „twarzy". Pierwszy dzień na wsi. Teraz są z nami. „Sto złotych". Między nami, arkusz wzorów i tablica krojów uzupełniają ciekawy, praktyczny i aktualny numer tego pisma.

Redakcja i administracja — Warszawa, Pl. Zamkowy 9, lub Solec 87. — Prenumerata kwartalna 6 zł.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Do Boga.

Długą masz rękę Boże, co strącasz wyniosłe i dumne:
Zwól mi, niech żyję w pokorze, nim się obalę w trumnę.

Chroń mnie przed morem ducha, przed głodem dostatków ziemi,
chroń mnie przed wojną z sumieniem, przed wojną z czyny moimi.

Spraw, bym był prosty i czysty jako źdźbło trawy lub ziela,
niechaj jak one w słońcu — w Tobie się człek uwesela.

Bez słońca Twojej łaski, wszak widzisz, żyć nie mogę:
Nie daj mi butów ni laski, ani dwu sukien na drogę.

Niechaj samotny i cichy idę dopóki sądzono:
Zabiorę z sobą kęs chleba, zabiorę winne grono.

Ktokolwiek zedrze mi suknię i ciało moje obnaży
temu płaszcz oddam w dodatku i jeszcze uśmiech twarzy.

Ktokolwiek ugodzi kamieniem kolczastym, wydartym ze żleba,
na tego cisnąć chcę, Panie, kruszyną Twojego chleba.

Obaczym kto kogo zmoże, komu zwycięstwo się ziści,
czy śpiew Miłości zwycięży czy dziki chrzęst nienawiści.

A kiedy przyjdzie godzina, gdy kres nadejdzie podróży
niech jak Stróż Anioł nademną stanie krzak polnej róży.

Iżem był prosty i czysty jako źdźbło trawy lub ziela,
niechaj się w słońcu Twej Łaski wonczas mój duch uwesela.

Zaś wtedy nawiedź mnie cichy i korny jak krzyż na rozstaju
bez ogni jak we krzu Mojżesza, bez gromów jak na Sinaju.

Niechaj barwami dzieciństwa sny me na nowo zapłoną...
Przyjdź do mnie jako Kęs Chleba i jako Winne Grono.

Przylgnij do mego wnętrza, napełń mnie światłem i Sobą,
niechaj po wszystkie wieki nastanie kres z żałobą.

Długą masz rękę, Boże, co strącasz wyniosłe i dumne:
Zwól mi niech żyję w pokorze, nim się obalę w trumnę.

GABRJEL DE MANSTEIN-HENNER.

„Hallo Kairo" — „Hallo Londyn".



W tych dniach pomiędzy Anglją a Egiptem nawiązano bezpośrednie połączenie telefoniczne. Pierwszą rozmowę przeprowadził Baldwin z egipskim premjerem Sidky Paszą (po prawej stronie).

Paavo Nurmi o sobie.

Jutro: Jak Nurmi nauczył się biegać.

(Copyright, 1932, The Associated Press of Great Britain Ltd. — Wszystkie prawa zastrzeżone we wszystkich krajach, włącznie z Finlandją, Norwegją i Szwecją. Przedruk w całości lub częściowo wzbroniony).

V) Małe miasteczko Turku, w którem ujrzałem światło dzienne, leży w południowo-zachodniej części kraju, na wybrzeżu morskiem i nad ujściem rzeki Aurajoki. Miasto to było niegdyś stolicą Finlandji; tutaj też byli ochrzczeni pierwsi Finnowie na początku 12-go wieku.

W mojem mieście rodzinnem znajduje się stary zamek, który został wybudowany w 13 wieku, katedra z 1300 roku, a samo miasto obchodziło przed paru laty swoje 700-lecie. Turku nazywane jest często kolebką fińskiej kultury.

Duch minionych wieków unosi się dziś jeszcze nad pięknemi parkami i cichemi uliczkami tego małego miasteczka. W niedzielę dzwony kościelne zwołują ludzi na modlitwę. W dzień powszedni życie idzie swoją koleją. W porcie wyładowują się parowce, które przywiozły ładunki z Brazylji, Chile, ze Stanów Zjednoczonych, z nad morza Śródziemnego. Miasto żyje życiem współczesnem, ale pieczęć historji widać w niem na każdym kroku.

W tem to mieście urodziłem się i rosłem. Ojciec mój był cieślą i uchodził za wybitnego specjalistę w swym zawodzie. Duchowo i intelektualnie był to człowiek wysokiej wartości, ale nie z punktu widzenia fizycznego. Toteż zmarł wcześnie, licząc zaledwie 50 lat. Był człowiekiem głęboko wierzącym; kiedy byłem małym chłopcem, brał mię ze sobą co niedzielę do kościoła.

Każdy, kto zachował żywe wspomnienia ze swego dzieciństwa, wie dobrze, jak trudno było wytrzymać dwie godziny w kościele w cudowny ranek. Ojciec mój i w innych rzeczach był surowy dla mnie. Za najmniejsze przewinienie dostawałem porządne wały. Uważam, też, że przeszedłem zbyt ciężką szkołę w domu.

Matka moja w dniach swej młodości była niesłychanie żywa i obrotna i nawet dziś jeszcze, choć ma już lat 60, robota pali się jej w ręku. W przeszłości nie zawsze udawało nam się dojść do porozumienia. Naprzykład w tym okresie, kiedy byłem jaroszem, nieraz bywała różnica zdań między nami. Trudno też było mej matce pogodzić się z tem, że jej syn w towarzystwie innego rówieśnika biega wczesną wiosną kąpać się w rzece, pokrytej jeszcze lodem. Ale też trudno było wymagać odemnie, abym stał i przyglądał się, podczas gdy inni nurkują pod kawałkami płynącej kry. W innych sprawach natomiast zgadzaliśmy się zawsze i dziś jeszcze zgadzamy się doskonale.

Matka powoli przyzwyczaiła się do tego, że jej syn ćwiczy wciąż „jak jaki warjat" i dzisiaj nic już nie mówi, gdy zabiera moje mokre ubranie, aby je rozwiesić w kuchni do wysuszenia.

Przed trzydziestu laty mniej więcej ś. p. mój Ojciec kupił mieszkanko w drewnianym domku przy ul. Jarrumiehenkatu (ulica Tkaczy), gdzie dotąd jeszcze mieszkamy. Początkowo mieliśmy tylko jedną izbę, która była zarazem kuchnią, pokojem sypialnym i bawialnią. Dopiero przed 8 laty dodaliśmy do niej jeszcze jeden pokój. Mamy dosyć wygodne urządzenia, które starczą na nasze potrzeby, ale obchodzimy się bez telefonu. Zato mamy coś, do czego mieszkańcy wielkich miast naprożno nieraz wzdychają: okna nasze wychodzą na południe, na duży zadrzewiony plac, gdzie często śpiewają ptaki.

Różni sportowcy i inni ludzie często odwiedzają nasz domek, gdy przejeżdżają przez nasze miasto. Prawdopodobnie są rozczarowani. Uliczka jest bardzo cicha. Mało ludzi chodzi po niej. Można na niej spotkać chyba kota, który skrada się cichym krokiem. Natomiast podwórza sąsiednie są nadzwyczaj czyste i całe otoczenie poprostu świeci czystością — trudno też byłoby znaleźć coś podobnego w miastach Ameryki. Wchodzi się przez furtę na spore podwórko, 150 na 200 metrów, otoczone ogrodami. Gdyby jakiś cudzoziemiec zabłąkał się w lecie na ten placyk, byłby niezawodnie zdumiony. Tak tam jest cudownie i tak cicho.

Na ostatnich drzwiach wielkiego budynku znalazłby tabliczkę, na której wyryto staromodnemi literami napis: „J. F. Nurmi" Drzwi są zamknięte, ale otwiera się je chętnie na przyjęcie gości. Wydaje mi się, że słyszę, jak obcy ludzie mówią: **„Ależ on żyje, jak pustelnik!"** I w pewnym stopniu obcy ludzie mają rację. Ale gość przypadkowy dostanie u nas zawsze filiżankę kawy i będzie mógł porozmawiać z nami. Natomiast **nie dostanie z pewnością fotografji; tak bowiem zadecydowała moja matka.**

W ostatnich latach starałem się namówić matkę moją i siostry na przeniesienie się do jakiegoś wygodniejszego mieszkania. Ale nie chciały zgodzić się na to, więc pozostaliśmy w starym domku. **Wiem dobze, że nikt nie będzie dbać o mnie tak, jak moja matka nikt, nawet żona,** — pozostaję więc tam, gdzie jestem. Bardzo łatwo układa się życie w takiem otoczeniu, szczególniej teraz, kiedy mój brat już nas nie boksuje. Kiedyś zajmował się niesłychanie gorliwie tym sportem i ćwiczył tak wiele, że miało się wrażenie, iż on jeden wypełnia całkowicie nasz mały pokoik. Miałem nadzieję, że brat mój zrobi nadzwyczajną karjerę, ale nie powiodło mu się jakoś. A jednak jest człowiekiem pierwszej klasy zarówno fizycznie, jak i umysłowo, brak mu tylko zainteresowań i fantazji.

Dlatego widać pozostaje nieznanym.

—oo—

Niedzielne mecze międzymiastowe.

Dzisiaj rozegrany zostanie obok meczu Szwecja—Polska szereg zawodów międzymiastowych.

W Łodzi gra: Kraków—Łódź, w Tarnowie: Kraków—Tarnów, w Bielsku: Kraków—Bielsko, w Częstochowie: Łódź—Częstochowa, we Lwowie: Lwów—Warszawa, w Lublinie: Lublin—Warszawa, w Katowicach: Śląsk—Lwów i w Poznaniu: Śląsk—Poznań.

Najbardziej więc aktywnem jest piłkarstwo krakowskie. Oddało ono **najwięcej graczy do reprezentacji na mecz z Szwecją,** a pozatem walczyć będzie jeszcze **na trzech frontach** w spotkaniach międzymiastowych.

Pierwszy dzień meczu tennisowego Anglja — Niemcy.

W piątek rozpoczął się w Berlinie półfinałowy mecz tenisowy o puhar Davisa Niemcy—Anglja. Pierwsze spotkanie pomiędzy **Prenn'em** a pierwszą rakietą Anglji **Austin'em** zakończyło się olbrzymią sensacją w postaci **zwycięstwa Niemca nad wicemistrzem świata 6:0, 8:10, 6:2** i 6:3.

W drugiem spotkaniu **Perry pokonał Cramma** w 3-setowej rozgrywce.

Po pierwszym dniu **wynik brzmi 1:1.**

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 10: św. Amalji.
Poniedziałek 11: św. Piusa I. pap.
Poniedziałek 11: wschód słońca o godz. 3.50, zachód o godz. 20.20.

—ooo—

ZJAZD ABITURJENTÓW Z R. 1907 GIMN. W PODGÓRZU. W dniu 2 b. m. odbył się po 25 latach po złożeniu egzaminu dojrzałości zjazd koleżeński, na który to apel komitetu złożonego z Dra Kreinera i Dyr. Firka zjechali się niemal wszyscy Koledzy w liczbie 37. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Podgórzu i wspólnej fotografji odczytał katalog abiturjentów prof. Kmietowicz, poczem przywitał solenizantów obecny Dyr. Artymiak w pięknie przystrojonej świetlicy gimnazjalnej. Wieczór odbył się bankiet w salach Tetmajera u Hawelki wśród nader miłego nastroju. Podczas bankietu wygłosił piękne przemówienie prof. Kmietowicz po polsku i łacinie, przemawiało także wielu kolegów, z których szczególnie na uwagę zasługuje głęboko ujęta mowa Dra Górskiego. — Po uchwaleniu ponownego zjazdu za lat 5, rozjechali się Koledzy w miłem nastroju na różne stanowiska i w różne strony Rzeczypospolitej.

ZAMKNIĘCIE WODOCIĄGU NA PL. SŁOWIAŃSKIM. Przed kilku dniami zamkniętą została przez Zarząd Wodociągów Miejskich studnia na placu Słowiańskim. Ze studni tej korzystali handlarze, mający tam liczne stragany. Zamknięcie wodociągu jest dla nich w okresie tak wielkich upałów prawdziwą klęską.

NASTĘPUJĄCE CHOROBY ZAKAŹNE zanotowano w ostatnim tygodniu w Krakowie: szkarlatyny 8 wypadków, dyfterji 5, tyfusu brzusznego 1, odry 4, kokluszu 1, mumpsu 1.

POPARZYŁ SIĘ SPIRYTUSEM. Podczas gotowania herbaty poparzył się niebezpiecznie spirytusem Maks Schindler, lat 39. Nieszczęśliwego z poparzoną twarzą odwieziono do szpitala na oddział chorób skórnych.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DRUŻYNA WIEDEŃSKA „WACKER“ W KRAKOWIE. W najbliższych dniach przybywa do Krakowa znana zawodowa drużyna I. ligi wiedeńskiej Sportklub Wacker, która rozegra we czwartek, dnia 14 bm. zawody z reprezentacją Krakowa.

Drużyna Wackeru przybywa w swym najsilniejszym składzie ze znanymi internacjonałami, którzy kilkakrotnie reprezentowali Austrję w grach międzynarodowych. Sądzimy, że każdy skorzysta z okazji zobaczenia świetnej drużyny wiedeńskiej, która po długiej przerwie znów przyjeżdża do Krakowa i zmierzy się z reprezentacją drużyn ligowych Krakowa, która będzie się starała uzyskać jak najlepszy wynik z drużyną Wackeru. — Początek zawodów o godzinie 5.45 na boisku KS Cracovia. Bilety po zniżonych cenach w przedsprzedaży do nabycia w firmach: Neid, Karmelicka 6, Harmonja, Plac Marjacki 1, Muza, Grodzka 15.

POSIEDZENIE OGÓLNE STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 13 lipca (środa) o godz. 4-tej po południu, w sali Stowarzyszenia u SS. Miłosierdzia przy ulicy Warszawskiej 6, na które uprzejmie Panie zaprasza się.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

W niedzielę na zakończenie sezonu operowego daną będzie opera Verdi'ego „Traviata“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela: „To jest Banda“.
Poniedziałek: „Banda naprzód“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Trędowata“ (Jadwiga Smosarska).
WANDA: „Podniebny romans“.
APOLLO: „Ta inna“.
SZTUKA: „Kajdany przeszłości“.
PROMIEŃ: Anna Boleyn (E. Jannings).
ARIA: „Jego maleńka“ (Janet Geynor).
SŁOŃCE: „Napad na Express“ oraz „Flip i Flap“.
UCIECHA: „Los Dżentelmena“ (John Gilbert).

—o—

„TRAVIATA“ Z ADĄ SARI I WIKTOREM BREGY NA OSTATNIEM PRZEDSTAWIENIU OPEROWEM. Dziś na zakończenie sezonu operowego dana będzie melodyjna opera Verdi'ego „Traviata“. Tytułową partję Violetty odtworzy światowej sławy śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari. W partji Alfreda wystąpi znakomity tenor opery paryskiej p. Wiktor Bregy. Germonta śpiewać będzie p. Stef. Romanowski Doktora p. Mazanek. Obsady dopełniają pp.: Bodnicka, Kijowska, Woźniak; Mazurek i Kruszewski. — W przedstawieniu dzisiejszem udział wezmą doskonałe chóry Krak. Tow. Operowego. Operą wyreżyserowaną przez p. Stef. Romanowskiego, dyrygować będzie kapelmistrz p. Stef. Barański. — W akcie III. tańce w wykonaniu doskonałej pary baletowej pp.: I. Sobołtówny i Eug. Wojnara.

„BANDA — KABARET KOMIKÓW“ W „BAGATELI“. Dziś w niedzielę op raz ostatni przebojowy program: „To jest Banda“, który przez tyle dni bawił i zachwycał cały Kraków. Jutro w poniedziałek premjera ostatniego, pożegnalnego programu stołecznych gości p. t. „Banda naprzód“!

W programie tym, składającym się z czternastu wyborowych numerów, znajdą gwiazdy i gwiazdory „Bandy“, a dziś już ulubieńcy krakowskiej publiczności, jeszcze więcej pola do popisu w rozbawieniu i rozentuzjazmowaniu wszystkich widzów. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30 wieczór. Pozostałe bilety do nabycia w przedsprzedaży w kasie teatru „Bagatela“.

—ooo—

Księgarze krakowscy stoją przed bankructwem.

Otrzymaliśmy następujące uwagi od jednego z księgarzy krakowskich:

— W handlu książkowym panuje obecnie martwy sezonu. Młodzież rozjechała się na wakacje, amatorów na książki brak... Ale ten martwy sezon datuje się w księgarniach od dłuższego czasu. Doszło do tego, że **parę księgarń krakowskich zgłosiło postępowanie ugodowe...**

Zniknęła zupełnie z widowni stara księgarnia **Kaspra Wojnara,** prowadzona ostatnio pod firmą „Księgarni Narodowej“. Zasłużyła się ona szczególnie przed wojną przez swe popularne wydawnictwa. Jej miejsce zajął żydowski skład porcelany...

Wcześniej usunęła się z widowni księgarnia „Spółki Wydawniczej Polskiej“, przejęta następnie przez firmę Czerneckiego, która ostatnio sama popadła w postępowanie ugodowe.

Także widziała się zmuszoną zgłosić postępowanie ugodowe **„Krakowska Spółka Wydawnicza“,** znana między innemi z pożytecznego bardzo wydawnictwa „Bibljoteki Narodowej“. Inne, mniejsze firmy pomijamy.

Dużo się już pisało na temat niekupowania książek. Przeważnie zwalało się winę na społeczeństwo, które ponoć zdziczało po wojnie, które zadowala się kinem i t. p. Niewątpliwie jest w tem nieco racji, ale istnieją jeszcze inne przyczyny, które przedewszystkiem hamują pokup książek. A więc:

Zubożenie ogólne. Kiedy pieniędzy zaledwo starczy na najkonieczniejsze potrzeby, to pozycja w budżecie domowym **na książki** musi być skreślona, jako **luksusowa.** I tak już książki szkolne dużo kosztują. Ponieważ zaś kulturalny dom nie może się obejść bez pokarmu duchowego, więc bierze się książki **z wypożyczalni** za stosunkowo drobną opłatą miesięczną.

Dalszym motywem niewykupowania książek jest ich drogość. Na cenę książki wpływa znów drożyzna papieru i cen drukarskich, które dopiero teraz zaczynają wolno spadać.

— Dlaczego jednak — spyta może niejeden — można nabyć u żydowskich antykwarzy przy ul. Szpitalnej te same książki o kilkadziesiąt procent taniej?

Tu już wchodzi w grę **nieuczciwość nakładców,** którzy pewną ilość wydawanego dzieła odstępują po cenach katalogowych księgarniom, resztę zaś oddają prawie za bezcen żydom, byleby im się wróciły koszta nakładu. Wówczas „antykwarz“ (od nowych książek!), kupiwszy książkę za 30 lub 40 groszy, odsprzedaje ją za 1 złoty. Te nieuczciwe manipulacje żydowskie, które szalenie szkodzą księgarniom, uchodzą **bezkarnie** i księgarze są wobec nich bezradni.

Dochodzi do tego jeszcze **brak przejezdnych,** zaopatrujących się w książki na czas letniskowy. Również **sprzedaż uliczna** książek, oraz po kawiarniach i restauracjach stwarza dla księgarzy sytuację beznadziejną.

Celem ratowania się od ostatecznej ruiny istnieje **projekt wprowadzenia sprzedaży innych przedmiotów w księgarniach, aż do zepchnięcia handlu książkami na plan drugi** wobec zupełnej jego nierentowności. Chodzi o takie przedmioty jak: nuty, przybory do pisania, aparaty fotograficzne, sztychy i t. p.

Ulgi kolejowe dla turystów.

Od 1 lipca b. r. wprowadzono doniosłe ulgi w opłatach biletowych dla turystów, zrzeszonych w Polskim Związku Towarzystw turystycznych, względnie w Polskim Związku narciarskim. Zniżki te, wynoszące 33 i jedna trzecia procent od normalnej ceny biletów wszystkich klas pociągów osobowych i pospiesznych, obowiązują między stacjami „wyjazdowemi“, a „docelowemi“, lub naodwrót. Za stacje „wyjazdowe“ uznano następujące miejscowości:

Będzin-Miasto, Bielsko, Borysław, Brześć n.-B., Bydgoszcz, Dąbrowa G., Chorzów, Cieszyn, Częstochowa; Drohobycz; Grudziądz; Jarosław, Jasło, Kalisz, Katowice, Kałusz, Kielce; Kołomyja; Kraków; Król. Huta, Lublin, Lwów, Łuck, Łódź, Nadwórna; Nowy Sącz; Piotrków, Poznań, Przemyśl; Radom; Rybnik; Skoczów, Sosnowiec, Stanisławów, Stryj; Tarnopol; Tarnów; Toruń; Warszawa, Wilno, Włocławek, Zawiercie i Żywiec.

Stacjami „docelowemi“ są obecnie następujące:

Augustów, Biała Lipnik, Bystra, Breszniów, Białowieża, Chęciny; Chojnice; Cieszyn; Delatyn; Dolina, Druskieniki, Dukszty, Germanówka, Gdynia; Gorlice, Hel; Hrebenów; Hucisko; Inowrocław, Iwanie Puste, Iwonicz, Jaremcze; Jaworze-Jasienica, Jastrzębie-Zdrój, Jeleśnia, Kartuzy, Kielce, Kolibki; Kołomyja; Krokowa, Kruszwica, Krzemieniec, Krynica, Landwarowo, Leosa, Łyntupy; Ławoczne; Maków; Mszana Dolna; Mikuliczyn; Milówka, Muszyna, Nadwórna, Nałęczów; Nowojelenia, Nowy Targ, Obłaziec, Olkusz, Orłowo; Osielec; Ostrowiec; Piwniczna, Płociczno, Polana, Poronin; Puławy, Rabka, Rycza; Rymanów; Rytro; Sandomierz, Skoczów, Skole, Sławsko, Słonim, Synowódzko Wyżne; Tama Brodzka, Tatarów, Tleń, Truskawiec, Tuchla, Ustroń, Wąchock, Wejherowo, Węgierska Górka, Wieliczka, Wielka Wieś (Hallerowo), Wieżyca, Wilkowice-Bystra; Wisła; Włodawa, Worochta, Woronienka, Zakopane; Zaleszczyki; Zwardoń, Żegiestów-Zdrój i Żywiec.

Przedtem otrzymywało się ulgi powyższe pomiędzy temi stacjami tylko wtedy, o ile odległość przejazdów w danej relacji wynosiła conajmniej 50 km. Począwszy od 1 lipca b. r. rygor ten został zniżony na 30 km., co jest dalszem udogodnieniem ruchu turystycznego.

Burza nad Krakowem.

Mimo lekkiego zachmurzenia w godzinach porannych, powietrze w dniu wczorajszym było duszne i naładowane elektrycznością. Koło południa niebo zaciągnęło się chmurami i o godz. w pół do drugiej spadł krótkotrwały deszcz, który przyniósł chwilowe ochłodzenie. Dalekie grzmoty zwiastowały, że „zasadnicza rozgrywka“ nastąpi wieczorem, lub w nocy. Rzeczywiście wieczorem około godz. 6-tej, gdy duszność doszła do punktu kulminacyjnego, zrobiło się ciemno od nawału czarnych chmur i błyskawice i grzmoty rozszalały nad miastem. Nad Krakowem przeszła krótka burza z gwałtowną ulewą, która odświeżyła powietrze.

Teatr Słowackiego podejmuje pracę.

Po miesięcznej przerwie, spowodowanej urlopami artystów, w sobotę, dnia 16 lipca b. r. zostaną wznowione przedstawienia, premjerą komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“. W świetnej tej komedji, granej w Małym Teatrze w Warszawie przeszło 190 razy, przypomni się krakowskiej publiczności dawna artystka teatru im. J. Słowackiego p. Mila Kamińska, najznakomitsza artystka obecnej doby, która od szeregu lat jest czołową artystką Teatrów Polskiego i Małego w Warszawie. Zaproszona na gościnne występy p. Mila Kamińska w komedji „Szczęście od jutra“ odtwarza główną rolę kobiecą, którą zalicza do najświetniejszych swego bogatego repertuaru. Partnerami p. Kamińskiej będą najwybitniejsze siły naszego zespołu, którzy pod reżyserją p. Szyndlera przygotowali tę komedję jeszcze przed rozpoczęciem urlopu. Sprzedaż biletów na sobotnią premjerę rozpocznie się we wtorek, dnia 12 lipca b. r.

—o—

NOTATKI HANDLOWE RZEMIEŚLNIKÓW MAJĄ MOC DOWODOWĄ.

Przy wymiarze podatków obrotowych i dochodowych miarodajną oczywiście musi być prawidłowo prowadzona buchalterja. Większość jednak drobnych rzemieślników nie może opłacać buchaltera, a sami ani ksiąg prowadzić nie umieją. Posiada się jedynie notatniki, książeczkę kasową i rachunki dostawców. Mówiono nam o wypadku, gdy szewc, niepomiernie obciążony podatkiem, wymierzonym z braku buchalterji „na oko“, pomimo przedstawionych notatek, doszedł w skardze sądowej do najwyższej instancji, gdzie nastąpiło orzeczenie iż notatki, sumiennie prowadzone, są miarodajne. Byłoby to dowodem słuszności względem drobnego przemysłu.

—o—

Z okolic Krakowa.

ZAMORDOWANIE UMYSŁOWO CHOREJ. Onegdaj urząd gminny w Wesołowie (pow. Brzesko) zawiadomił posterunek P. P. w Zakliczynie, że dnia 3 b. m. zmarła wśród podejrzanych okoliczności Weronika Gadówna, lat 37 z Wesołowa, upośledzona na umyśle. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że Gadówna umarła wskutek uduszenia i innych ciężkich obrażeń cielesnych. Dochodzenia ustaliły, że zabójstwa dokonał Michał Kasprzyk, na którego utrzymaniu była ś. p. Gadówna. Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

PODPALIŁA GOSPODARSTWO ZE ZEMSTY. Organa P. P. w Mogilanach pod Krakowem przytrzymały Albinę Lentowską, lat 26, pochodzącą ze Stronia, która onegdaj podpaliła na tle zemsty osobistej zabudowania gospodarcze Jana Wojtowa w Chorowicach, u którego była przez czas dłuższy na służbie. Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi około 3.000 zł. Podpalaczkę aresztowano.

BÓJKA PAROBKÓW NA WESELU. W czasie odbywającej się w dniu 8 b. m. zabawy weselnej w domu Jana Sendora w Przylasku Rusieckim, wywiązała się bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy parobczakami z Przylasku i Wolicy. W czasie bójki jeden z uczestników Wojciech Kalisz wystrzelił z uciętego karabinu, raniąc ciężko Jacentego Stępaka. Sprawcę aresztowano.

—oo—

NEKROLOGJA.

ZGON ZASŁUŻONEGO JEZUITY. W Lublinie, dnia 3 b. m. zmar. śp. **Ks. Antoni Stopa** Kapłan Tow. Jezus. Urodził się w Dąbrowie, parafji Niegowić (k. Wieliczki) w roku 1850. Do zakonu wstąpił roku 1876. W zakonie pracował głównie jako profesor teologji. Był też Rektorem w Sączu i Krakowie. Wielka prawość charakteru i pracowitość cechowały śp. zmarłego. R. in. Pace!

Życie gospodarcze.

Bezrobocie rzekomo spada, ale liczba zatrudnionych też maleje.

Podając wczoraj statystykę bezrobocia w Europie, wedle której w Polsce i Finlandji bezrobocie zmniejszyło się, zaznaczyliśmy krótko, że pogląd na położenie gospodarcze danego kraju można sobie wyrobić dopiero wtedy, gdy się porówna liczbę bezrobotnych z liczbą zatrudnionych. Ściśle biorąc należałoby badać liczbę przepracowanych godzin, bo to duża różnica, czy 500 tys. pracuje 6 dni w tygodniu czy też 4 lub 3 dni. Po zastosowaniu tych metod badania łatwo przekonać się, że położenie gospodarcze Polski wcale nie jest tak dobre, jakby to wynikało ze statystyki ogłoszonej przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

Najciekawszem jest to, że **statystycznemu zmniejszaniu się bezrobocia wcale nie odpowiada zwiększanie się liczby zarudnionych.** A przecież, jeśli ktoś dostaje pracę, to powinien być uwidoczniony w liczbie pracujących.

Mamy przed sobą „Wiadomości Statystyczne“ z dnia 5-go lipca. Czytamy tam, że w przemyśle przetwórczym, w zakładach zatrudniających przynajmniej 20 robotników, w dniu 31 maja 1931 roku pracowało 390.834 robotników, w dniu 31 stycznia 1932 r. 297.556, a w dniu 31 maja 326.578 robotników. A więc stan zatrudnienia podniósł się w porównaniu ze styczniem o 29 tysięcy, lecz mimo to, jest o 64 tys. głów niższy, niż przed rokiem.

Podobnie jest w innych działach gospodarki. W górnictwie pracowało przed rokiem 132 tys. ludzi, a w dniu 31 maja bież. roku 113.478 Wiemy zaś, że zamykanie kopalń trwa i statystyka za czerwiec byłaby jeszcze smutniejsza. W hutnictwie pracowało przed rokiem jeszcze 46.771, Obecnie 32.635. W warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych liczba zatrudnionych spadła z 56.254 do 54.160 głów.

A zatem bezrobocie jest w Polsce większe w roku bieżącym, niż w roku ub. Żadna statystyka tej rzeczywistości nie zmieni.

———o———

BAZARY KOŁCHOZNICZE W ZSSR.

Niedawno zaprowadzony został w Rosji częściowy wolny handel i urządza się t. zw. bazary kołchoznicze, czyli targi, na których członkowie gospodarstw kolektywnych swobodnie mogą sprzedawać swe płody rolnicze. Ale już poczynają się odzywać głosy, że właśnie urzędy sowieckie uniemożliwiają rozwój tego handlu. Gdzieniegdzie władze miejscowe wytrwale „regulują“ handel kołchozniczy, zastrzegając sobie prawo dyktowania cen sprzedawnych produktów rolniczych. Gdzieindziej związki kołchoznicze zakazały wszystkim kołchozom w swych okręgach wyjeżdżać na targi urządzane przy fabryce samochodów. Rejonowe organizacje w tatarskiej republice zmuszają członków kolektywów do wykazania się pozwoleniem do brania udziału w sprzedaży na targach. Jeżeli członek nie może się wykazać takiem pozwoleniem, milicja konfiskuje mu wszystkie towary, które wiózł na targ. W Kazaniu nie poczyniono żadnych przygotowań do urządzenia targów, a większość towarów dostaje się do rąk spekulantów.

ZŁY STAN SIANOKOSÓW W ROSJI.

Sowieckie pisma uderzają na alarm z powodu katastrofalnego stanu sianokosów. Według danych z dnia 20 czerwca, na całym obszarze Z. S. R. R. wykonano 6.6% projektowanego planu. Szczególnie źle wygląda stan rzeczy na Ukrainie, gdzie skoszono zaledwie 3% planowanego obszaru.

Międzynarodowy kongres chrześcijańskich związków zawodowych.

Kongres, stwierdziwszy na wstępie, że stoi mocno na gruncie zasad chrześcijańskich, a tem samem **pokoju pomiędzy poszczególnymi ludźmi i narodami,** złożył następujące deklaracje:

1) Do znacznego pogorszenia się położenia gospodarczego w całym świecie przyczynił się **system ceł protekcyjnych** i zamykającej się w ramach poszczególnych krajów gospodarki.

2) Przywrócenie ładu w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych nie może nastąpić, jeśli nie poprzedzi je **odrodzenie duchowe.** Niedostrzeżenie świat znalazł się obecnie na skraju przepaści i **jedynie zastosowanie w życiu gospodarczem i społecznem szlachetnych zasad chrześcijańskich może przywrócić porządek.**

3) Koniecznem jest znalezienie przez poszczególne państwa wyjścia w zawiłej **sprawie odszkodowań i długów wojennych,** stanowiących obecnie przedmiot narad konferencji międzynarodowej.

Powzięto następnie szereg ważnych rezolucyj, pośród których na pierwszy plan wysuwa się rezolucja w sprawie bezrobocia.

Po dókładnem zbadaniu tego zagadnienia Kongres stwierdza, że jest rzeczą niezmiernie pilną wynalezienie skutecznego środka do złagodzenia skutków bezrobocia. Za taki środek Kongres uważa zapewnienie robotnikom pozostającym bez pracy środków egzystencji w postaci **obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia,** a dalej, przypomniawszy uchwały XVI Międzynarodowej Konferencji Pracy, Kongres wskazuje na konieczność podejmowania przez poszczególne państwa **wielkich robót publicznych,** zalecanych przez wymienioną Konferencję Pracy. Kongres wzywa reprezentowane na jego obradach organizacje, by podjęły u swych rządów energiczne kroki, celem udzielenia delegatom danych państw w Lidze Narodów pełnomocnictw, idących w kierunku poparcia stanowiska Kongresu.

Pozatem powzięto jeszcze ważne rezolucje w kwestji pracy kobiet i młodocianych zmierzające do udzielenia jaknajdalej idącej opieki kobiecie i matce pracującej i pracownikom młodocianym. (KAP).

Sporty wodne



a w pierwszym rzędzie wioślarstwo zyskuje sobie coraz większe zastępy zwolenników nie tylko u naszego zachodniego sąsiada, w Niemczech, lecz również i u nas, czego dowodem są sukcesy wioślarzy polskich zagranicą, które skłoniły odpowiednie czynniki do wysłania reprezentantów tego sportu na igrzyska olimpijskie do Los Angeles.

Najsłabsze może wyniki uzyskują nasi zawodnicy na jedynkach, które widzimy na powyższej ilustracji.

Jak Litwa przetrzymuje kryzys?

Zmniejszenie budżetu. Obcięcie pensyj. Waluta zabezpieczona. Dodatni bilans handlu zagranicznego. Węgiel z Polski.

Republika litewska należy do tych państw, które odczuły kryzys najpóźniej i stosunkowo najłagodniej. Świadczą o tem cyfry, ogłoszone niedawno w t. zw. „Biuletynie Kowieńskim“, wydawanym w Wilnie.

Budżet państwa litewskiego wynosił w r. 1930 — 348 milj. litów (1 lit = 90 groszy), w r. 1931 — 340 milj., a w roku bieżącym 282 milj. litów. Został więc znacznie zmniejszony, głównie przez obcięcie pensyj urzędniczych. Zmniejszono je o 6 do 17 procent, przyczem oczywiście niższe pensje zostały obcięte o niższy procent. Zmniejszony budżet będzie zapewne wykonany, gdyż w pierwszych miesiącach 1932 r. dochody wpływały w przewidzianej wysokości.

Waluta litewska jest zabezpieczona, gdyż pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 78 proc.

Handel zagraniczny Litwy zmniejszył się znacznie ale bilans jest dla Litwy korzystny. W pierwszych czterech miesiącach 1932 r. wywóz osiągnął sumę 68 miljonów, przywóz — 49 miljonów litów. Litwa wywozi przeważnie produkty rolnicze, jak masło, bekony, jaja. Głównym odbiorcą jest **Anglja,** która kupuje 43 proc. całego wywozu litewskiego; drugie miejsce zajmują **Niemcy** (32 proc.), trzecie **Rosja** (10 proc.). Natomiast **Polska,** granicząca z Litwą na przestrzeni około 400 kilometrów w litewskim handlu zagranicznym odgrywa bardzo małą rolę. W statystykach litewskich figuruje wraz z Gdańskiem, przez który idzie wywóz z Polski do Litwy. Mimo, że wymiany towarów dokonuje się drogą okrężną, a na niektóre towary nakłada się szczególnie wysokie stawki ruch handlowy nie słabnie. Np. w roku 1931 Litwa kupiła 155 tys. tonn węgla z Polski, co stanowiło 60 proc. ogólnego przywozu węgla do Litwy.

Gdyby nawiązano bezpośrednie stosunki handlowe, Polska zajęłaby z pewnością jedno z **pierwszych miejsc w handlu litewskim.**

CŁA PRZECIW IRLANDJI.

Landyn. (PAT). Izba gmin przyjęła w 3 czytaniu projekt ustawy o specjalnych cłach na import z Irlandji. **Za projektem opowiedziało się 222 głosujących, przeciwko 30.**

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 9 lipca. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 9 lipca. Giełda nieczynna.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 9 lipca. Paryż 20.15; Londyn 18.37½; Nowy Jork 5.13; Belgja 71.30; Włochy 26.17; Hiszpanja 41.60; Holandja 206.95; Berlin 212.70; Sztokholm 94.50; Oslo 90.75; Kopenhaga 99.50; Sofja 3.72; Praga 15.17; **Warszawa 57.45;** Białogród 8.50; Ateny 3.36: Konstantynopol 2.75; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.71; Buenos Aires 115.00.

Radjo.

MIKROFON NA USŁUGACH MARYMARZY.

Radjowa stacja w Barcelonie wprowadziła oryginalną inowację, która spotkała się z wielkiem uznaniem w całej Hiszpanji. Radjostacja ta oddaje mianowicie swój mikrofon w pewnych godzinach na usługi rodzinom marynarzy, pływających po dalekich wodach, nie widzących miesiącami tych, których opuścili.

Co noc rozlega się głos speakera z Barcelony: „Halo, hallo, tu Barcelona. Zaczynamy audycję dla marynarzy na pełnem morzu. Marynarz Enrico Casola na okręcie „Madryt“! Za chwilę przemówi do pana pański ojciec“.

Gdy skończy speaker, rozlega się wzruszony, starczy głos ojca, który może po raz ostatni komunikuje się z synem.

Innym razem odezwie się stroskana żona, dzieląc się z mężem kłopotami, wśród jakich ją zostawił, szukając w podróżach do dalekich portów zarobku dla rodziny.

A na wszystkich statkach hiszpańskich zbierają się w oznaczonej godzinie marynarze, by posłuchać dalekiego głosu bliskich sercu.

MECZ POLSKA—SZWECJA TRANSMITOWANY BĘDZIE PRZEZ RADJO.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Szwecja, który się odbędzie w Warszawie, jak wiadomo na stadjonie Legji, transmitowany będzie przez Polskie Radjo. Początek transmisji o godz. 18.55. Transmisja zatem obejmie końcową fazę gry. Sprawozdawcą będzie p. kpt. Mielech, jeden z najlepszych w Polsce znawców piłki nożnej.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 10 lipca.

Kraków (312.8). G. 10 Transmisja z Tczewa uroczystego nabożeństwa z okazji Zjazdu Pom. Zw. Kół Śpiewaczych; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10—14 Transmisje z Warszawy; 14 Odczyt p. t. „Odczuwanie piękna przyrody“ wygł. prof. Z. Jaworski; 14.15—15.05 Transmisje z Warszawy; 15.05 Pogadanka dla rolników. Inż. M. Nowak: „Uprawa poplonów“; 15.25—16.05 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.15 Odczyt p. t. „Zwyczaje i obyczaje ludowe na Słowaczyźnie“ — wygł. p. St. Kaszycki; 16.30 Transmisja z Tczewa: zjazd Pom. Zw. Kół Śpiewaczych; 17.30 Odczyt z Warszawy; 17.50 Dalszy ciąg transmisji z Tczewa; 18.30—19.25 Transmisje z Warszawy; 19.45—21 Transmisje z Warszawy; 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji; 22 Program na dzień następny; 22.10 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10 Transmisja z Tczewa uroczystego nabożeństwa z okazji Zjazdu Pom. Zw. Kół Śpiewaczych; 16.15 „Po kweście w Sanockiem“, gawęda oryginalna wygł. dr. St. Pron; 19.45 Skrzynka pocztowa techniczna; omówi inż. J. Miński; 21.50 Wiadomości sportowe ze Lwowa; 22.05 Arje i pieśni w wyk. p. W. Hilsenratha (tenor). Akomp. p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.8). G. 10 Transmisja z Tczewa uroczystego nabożeństwa z okazji Zjazdu Pomorskich Związków Kół Śpiewaczych; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Koncert; 13 „Dlaczego utworzono sądy pracy“; 13.10 Dalszy ciąg koncertu; 14 Odczyt z Krakowa; 14.15 Koncert; 14.30 Odczyt rolniczy „Woły, czy pszczoły, czyli opłacalność pasieki“; 14.50 Koncert; 15.05 Odczyt rolniczy „Prace żniwne i pożniwne“; 15.25 Koncert; 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie“; 15.53 Transmisja z Wilna; 16.05 Płyty; 16.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 16.30 Transmisja z Tczewa. Zjazd Pomorskich Związków Kół Śpiewaczych; 17.30 „Casanowa“ (z cyklu „Wielcy awanturnicy“); 17.50 Dalszy ciąg transmisji z Tczewa; 18.30 Muzyka taneczna; 18.55 Transmisja ze stadjonu Legji meczu piłkarskiego Polska—Szwecja; 19.25 Rozmaitości; 19.45 Skrzynka pocztowa techniczna; 20 Koncert; 20.45 Kwadrans literacki; 21 Dalszy ciąg koncertu: 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji; 22 Program na dzień następny: 22.05 „Wiadomości bieżące“; 22.10 Muzyka taneczna; 22.40 Państw. Instytut Met.; 22.45 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.50 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Katowice (408.7). G. 10 Transmisja z Tczewa uroczystego nabożeństwa z okazji Zjazdu Pomorskich Zw. Kół Śpiewaczych; 14.30 Ks. dr. B. Rosiński wygłosi odczyt religijny; 16.05 Intermezzo muzyczne; 19.45 Skrzynka pocztowa techniczna (K. Miłobędzki).

———o———

Podpisanie układu w Lozannie

Sobieraj wznosił sanacyjne okrzyki.

Warszawa 9. 7. (Telef. wł.). Ostatni dzień procesu zabójców ś. p. Gettera i Schmidta rozpoczął się o godz. 9.30 rano. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos prokurator **Woliński,** który udowadniał, że zbrodniczy czyn oskarżonych jest wynikiem nienawiści. **Zbrodnia** wypłynęła na tle panującego **rozprężenia** i wynikiem szerzenia się zabójstw na tle politycznem. **Prokurator żądał kary śmierci na obu oskarżonych.**

O godz. 12.30 powrócił z narady sąd. Prezes sądu p. **Duda** wśród głębokiej ciszy ogłosił wyrok. Sąd doraźny uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał obu oskarżonych Sobieraja i Schmidta na karę bezterminowego więzienia. Sobieraj po wyroku mówił m. in.:

Ja dałem swoją młodość, a mnie skazano na bezterminówkę. Za co? Gdzie jest sprawiedliwość? Po pewnej chwili Sobieraj nagle wykrzykuje: **Niech żyje P. P. S. dawna Frakcja! Precz z kapitalizmem, niech żyje marsz. Piłsudski, niech żyje I. Brygada.**

Należy zaznaczyć, że Sobieraj wogóle w I. Brygadzie nie służył, a do wojska wstąpił w r. 1918, kiedy była już armja polska.

Bojka chłopów z cyganami.

Wilno, (PAT.) Wczoraj w godzinach porannych policja śledcza została zaalarmowana wiadomością o rzadko notowanym wypadku, jaki miał miejsce we wsi Słomianki, gminie kozłowskiej. **Mianowicie o napadzie bandy cyganów na wieś.** O godz. 9 rano, gdy włościanie byli przeważnie na polu wtargnęła do wsi banda cyganów, dokonując masowych kradzieży, przyczem **porwano z pastwiska 6 koni oraz uprowadzono 6-letniego chłopca.** Na wieść o napadzie włościanie uzbroiwszy się w kłonice i kosy, wyruszyli w pogoń za bandą, doganiając ją koło wsi Mućki. Między cyganami a ścigającymi wywiązała się **formalna bitwa, która trwała około pół godziny.**

Tragicznym jej wynikiem było zabójstwo jednego z cyganów. Kilku włościan i cyganów odniosło ciężkie okaleczenia.

Katastrofa kolejowa w Turcji.

Paryż, 9 lipca. W pobliżu stacji kolejowej Eski—Szehir w Małej Azji wykoleił się pociąg osobowy Konstantynopol—Angora, wskutek czego kilka wagonów spadło z nasypu i uległo zniszczeniu. 10 podróżnych poniosło śmierć na miejscu, zaś szereg dalszych podróżnych odniósł rany.

NAJECHAŁ NA SKAŁĘ.

Aden, (PAT.) Parowiec „Halle", należący do Towarzystwa okrętowego Hamburg—Ameryka najechał nocą w czasie gęstej mgły na skały podwodne koło wyspy Perin. Parowiec jest znacznie uszkodzony. Znajdujący się na pokładzie pasażerowie oraz załoga zostali uratowani.

———o———

Skazanie żydów komunistów.

Rozpoczęty w Kielcach w ub. poniedziałek wielki proces przeciwko 17 stałym mieszkańcom Wodzisławia oskarżonym o należenie do jaczejki komunistycznej został w dniu wczorajszym zakończony. Skazani zostali: Josek Nunberg na 6 lat ciężkiego więzienia, Jakób Lewi na 4 l. c. w., Riwen Rubinek na 3 i pół l. c. w., wreszcie Dawid Wajsberg i Josek Lewi każdy na 3 l. c. w. W motywach wyroku sąd przyjął, że skazani byli głównymi działaczami i organizatorami jaczejki komunistycznej na terenie Wodzisławia, reszta zaś pozostawała pod ich wpływem. Przewodniczył rozprawie sędzia Pajerski, wotowali sędziowie Broniewski i Milewski, oskarżał prokurator Planer, bronili adwokaci **Honigwill** z Warszawy i dr. Knoebel z Krakowa. Przez cały czas trwania rozprawy gmach Sądu otoczony był policją, która przeprowadzała ścisłą kontrolę osób wchodzących do gmachu. (KAD.)

———o———

POLITYCZNY WSTĘP DO TRAKTATU.

Lozanna, (PAT.) Polityczny wstęp do traktatu lozańskiego ma treść następującą:

Mocarstwa sygnatarjusze niniejszego układu zebrali się w Lozannie dla załatwienia jednego z zagadnień wynikłych z wojny z najszczerszem pragnieniem przyczynienia się do stworzenia nowego porządku, któryby pozwolił na ustalenie i na rozwój zaufania pomiędzy narodami w duchu wzajemnego pojednania, współpracy i sprawiedliwości.

Nie uważają one, by dzieło zrealizowane w Lozannie, a które winno położyć całkowicie kres odszkodowaniom, wystarczyło dla utrzymania tego pokoju, którego pragną wszystkie narody. Spodziewają się one, że ten rezultat sam w sobie doniosły, który wymagał od wszystkich ciężkiego wysiłku będzie zrozumiany i poparty przez wszystkie elementy pokojowe Europy i świata, że przyjdą po nim dzieła. Dzieła te będą tem łatwiejsze do zrealizowania, gdy narody podtrzymają to nowe uświęcenie prawdziwego pokoju, które aby być pewnem musi stosować się jednocześnie do porządku gospodarczego i porządku politycznego, oraz musi odrzucić wszelkie uciekanie się do siły zbrojnej i wszelkie gwałty.

Lozanna, 9 lipca. Dziś przed południem nastąpiło uroczyste podpisanie zawartego wczoraj układu i zakończenie konferencji lozańskiej. Posiedzenie końcowe odbyło się **w tej samej sali, w której przed 3 tygodniami dokonano otwarcia konferencji.** O godz. 10-tej delegaci zajęli miejsca przy olbrzymim stole w formie podkowy w tym samym porządku, w jakim zasiadali przy otwarciu. Resztę sali wypełniła publiczność i przedstawiciele prasy. Otwierając posiedzenie **Mac Donald** udzielił głosu angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych **sir John Simonowi,** który podkreślił znaczenie deklaracji z 16 czerwca, odraczającej spłaty wszystkich długów wojennych na czas trwania konferencji lozańskiej. Układ prolonguje zawieszenie tych spłat aż do czasu, gdy zostanie ratyfikowany lub odrzucony. Po przemówieniu francuskiego ministra skarbu Germain Martina i delegata włoskiego **Mac Donald** zaprosił delegatów do **złożenia** podpisów pod układem. **Mac Donald, jako przewodniczący konferencji pierwszy złożył swój podpis.** Po nim składali podpisy **delegaci 5 państw** zapraszających dalej reprezentanci dominjów brytyjskich. **Polska podpisała tę część układu, która dotyczy reparacyj wschodnich.** Na samym końcu składali podpisy delegaci niemieccy. Ceremonja ta trwała dłuższy czas, ponieważ do podpisania było kilka dokumentów, a poza tem podpis składało po kilku delegatów poszczególnych państw.

Dokumenty zaopatrzone zostały pieczęcią złotą miasta Lozanny, którą 7 grudnia 1525 r. zaopatrzony został układ pokojowy między miastami Bernem, Fryburgiem i Lozanną. Następnie Mac Donald zawiadomił konferencję, że na przewodniczącego komisji dla spraw reparacyjnych proponuje delegata belgijskiego **Theunisa** a na przewodniczącego komisji dla spraw gospodarczych Europy środkowej i wschodniej delegata francuskiego **Benneta,** na co otrzymał jednomyślną zgodę konferencji. — Kwestja konferencji światowej dla spraw gospodarczych i finansowych zostanie później zbadana przez poszczególne rządy. W dalszym ciągu Mac Donald zawiadomił członków, że po konferencji miasto Lozanna wydaje na cześć członków konferencji śniadanie a następnie odczytał telegram przesłany rządowi szwajcarskiemu, w którym konferencja wyraża Szwajcarji i Lozannie podziękowanie za gościnę i ułatwienie prac konferencji.

Zamykając posiedzenie Mac Donald wygłosił przemówienie, w którem podkreślał doniosłość układu lozańskiego na przyszłe ukształtowanie gospodarcze i polityczne Europy oraz wskazywał na konieczność współpracy wszystkich państw i na konieczność osiągnięcia porozumienia w kwestji rozbrojenia.

W imieniu konferencji premjer francuski Herriot złożył Mac Donaldowi podziękowanie za trud i skuteczne wysiłki w kierunku pozytywnego zakończenia obrad konferencji.

Ameryka zbada sprawę długów.

Waszyngton, 9. 6. (PAT). Z kół departamentu stanu oświadczają, że Stany Zjedn. powitają z zadowoleniem wszelkie nowe propozycje, jakie będą w możności uczynić ich dłużnicy w zakresie spłaty długów wojennych. W **departamencie stanu wyrażają zadowolenie z powodu osiągnięcia przez konferencję lozańską kompromisu w sprawie odszkodowań. Rząd Stanów Zjedn. jest obecnie gotów wypełnić swą obietnicę przeprowadzenia ponownej rewizji długów.** Departament stanu jest za tem, aby kraje europejskie przedkładały swe propozycje **indywidualnie,** gdyż polityka Stanów Zjednoczonych zawsze skłaniała się do rozpatrywania odrębnych propozycyj 15 dłużników.

Komisja dla spraw Europy środkowej i wschodniej.

Lozanna, (PAT.) Rezolucja w sprawie Europy środkowej i wschodniej stanowiąca jeden z dokumentów traktatu lozańskiego, przewiduje utworzenie komisji, która będzie miała za zadanie przedłożyć komisji studjów Ligi Narodów propozycje zmierzające do zapewnienia uzdrowienia krajów Europy środkowej i wschodniej, przypominając w szczególności:

1) środki któreby pozwoliły na przezwyciężenie trudności transferowych i umożliwiły zniesienie obecnych ograniczeń walutowych,

2) środki, któreby przyczyniły się do wzmożenia handlu pomiędzy temi państwami, jak również między niemi a trzeciemi państwami oraz do przezwyciężenia trudności, powstałych w krajach rolniczych Europy środkowej i wschodniej na skutek zniżki cen zboża z tem, że prawa państw trzecich zostaną zastrzeżone. W komisji tej mają być reprezentowane państwa następujące: Austrja, Bułgarja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Włochy; W. Brytanja; Niemcy, **Polska,** Rumunja, Grecja, Jugosławja, Węgry i Szwajcarja. Każde z tych państw deleguje dwóch reprezentantów.

Czy uda się wydobyć „Prometeusza"?

Paryż. (PAT). Zatonięcie „Prometeusza" jest dotkliwą stratą dla marynarki francuskiej, łódź ta była bowiem jedną z największych i najcięższych francuskich łodzi podwodnych. Dla okrętów tej pojemności nie zbudowano jeszcze maszyn, zdolnych do wydobywania ich na wypadek katastrofy. Statek do wydobywania zatopionych okrętów, jakim rozporządza Cherbourg zbudowany był w r. 1910 i **może podnieść zaledwie 400 ton, podczas gdy „Prometeusz" waży 1500 ton.** Nawet gdyby się udało hakami zaczepić o kadłub łodzi, maszyna nie mogłaby jej podnieść i wyciągnąć na powierzchnię. Ponieważ wszystkie środki ratownicze portu Cherbourga są niedostateczne, minister marynarki polecił wysłać bezzwłocznie z Tulonu przyrządy, służące do poszukiwań na wielkich głębokościach. Statek **„Artiglio"** wyspecjalizowany w poszukiwaniach na wielkich głębokościach morskch, jest już w drodze, wysłany na telefoniczną prośbę francuskiego ministra marynarki. Statek „Artiglio", jak wiadomo, przeprowadzał prace nad wydobyciem złota z zatopionego statku „Egipt", a ostatnio znajdował się w Brest. Wyszkoleni nurkowie statku „Artiglio" mogą oddać wielkie usługi w akcji ratowniczej, powątpiewają naogół jednak, czy uda się wydobyć „Prometeusza" na powierzchnię.

Paryż. (PAT). Na posiedzeniu senatu przewodniczący na wstępie obrad oddał hołd pamięci ofiarom katastrofy łodzi podwodnej „Prometeusz". Następnie senat przyjął wniosek, wzywający rząd do przedsięwzięcia wszelkich środków w dziedzinie polityki celnej, w celu ochrony produkcji niektórych rodzajów zbóż.

Zmiana emerytur kolejarzy.

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.). Rada Ministrów uchwaliła nowe przepisy, dotyczące uprawnień emerytalnych pracowników kolejowych. Zmiany uchwalone idą w kierunku zrównania przepisów pragmatyki dla kolejarzy z ogólnemi przepisami pragmatyki urzędniczej i wprowadzają jednolite przepisy emerytalne dla pracowników etatowych i nieetatowych. Równocześnie **stawki emerytalne podwyższone będą od 1 sierpnia do 8 proc., podczas gdy dotychczas pracownicy etatowi płacili 5 proc., a nieetatowi 6 proc.** Według nowych przepisów najwyższy **wymiar emerytury wynosić będzie 92 proc., zamiast dotychczasowych 100 proc.** Po 15 latach służby pracownicy **będą mogli otrzymywać 40 proc. emerytury.** Pewne dodatnie strony zmienionych przepisów stanowią: możność zaliczenia do czasu służby na polskich kolejach państwowych służby na kolejach prywatnych oraz służby na kolejach obcych, przyznanie pracownikom nieetatowym 100 proc. wynagrodzenia za okres choroby, spowodowanej wypadkami w służbie bez winy pracowników i przyznanie pracownikom nieetatowym kawalerom 50 proc. wynagrodzenia na okres ćwiczeń wojskowych. Nowela przyznaje opiekę lekarską emerytom nieetatowym oraz dodatek na żonę tym emerytom, ponadto nieetatowym emerytom doliczać się będzie 10 lat do wymiaru emerytury w razie stwierdzenia 95 proc. niezdolności do służby.

Nowela wprowadza wreszcie szereg obostrzeń. Jednem z nich jest wprowadzenie nowej podstawy zwalniania pracowników ze służby z równoczesną utratą wszelkich praw, wynikających ze stosunku służbowego, mianowicie zwalnianie za samowolną nieobecność w służbie, trwającą dłużej niż 7 dni.

———:o0o:———

Nowe rozporządzenia.

Warszawa (PAT). W piątek dnia 8 lipca odbyło się pod przewodnictwem p. premjera A. Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów, poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, uchwaliła następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:

O środkach finansowania pomocy dla bezrobotnych, o ustanowieniu taryfy celnej przywozowej, o nowelizacji przepisów postępowania karnego, o stosowaniu przepisów ustawy karnej skarbowej do przestępstw skarbowych i o nowelizacji ustawy o rejestrowym zastawie rolnym.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła tekst rozporządzenia o hipotekach powiatowych w województwach wschodnich, oraz zmiany i uzupełnienia do rozporządzenia Rady Ministrów, o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe i o zaopatrzeniu emerytalnem tych pracowników.

Po zamknięciu kroniki.

Przerwa w dopływie prądu.

Burza, która przeszła w godzinach wieczornych nad Krakowem i okolicą, spowodowała pewne uszkodzenia w urządzeniach elektrycznych w **Jaworznie,** które wyłączyło prąd, przesyłany do Krakowa. Ponadto skutkiem uderzenia piorunu w słup przewodów elektrycznych na ulicy **Starowiślnej,** spaliły się t. zw. przerywacze. W rezultacie tych uszkodzeń nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym, ustał dopływ prądu do motorów w zakładach przemysłowych i gdzieniegdzie zgasło światło.

SKUTKI BURZY.

Sobotnia burza wyrządziła w Krakowie wiele szkód i dała wiele do roboty **straży pożarnej,** którą alarmowano ze wszech stron. Na ul. Emaus 23 od uderzenia pioruna zapalił się dom. Straż ogniowa pożar ugasiła, spalił się tylko dach. Woda zalała tereny niżej położone i wdarła się w wielu miejscach do suteren. O zalaniu suteren alarmowano z ul. Sebastjana, Węgierskiej, Dietla, Librowszczyzny. Na ul. Stolarskiej **gwałtowna ulewa utrudniła odpływ z podwórek, to też i stamtąd wzywano pomocy straży.**

U zbiegu ulicy Starowiślnej i Wielopola straż pożarna gasiła ogień powstały skutkiem **uderzenia piorunu** w przewody tramwajowe. Również na Stradomiu powstał podobny pożar.

Podnieść należy ofiarność członków straży krakowskiej, bawiących na urlopie, którzy wiedząc z doświadczenia, jakie szkody wyrządzi burza, stawili się do pomocy kolegom na służbie.

———oo———

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.